

Ochrona i konserwacja architektury okresu 20-lecia międzywojennego Górnego Śląska

Barbara Klajmon

Niniejszy artykuł stanowi pokłosie doświadczeń związanych z ochroną architektury okresu 20-lecia międzywojennego oraz z prowadzonymi przy niej pracami konserwatorskimi i remontowymi. Jego celem jest zasygnalizowanie problemów dotyczących praktycznej działalności w tej dziedzinie na terenie Górnego Śląska, a szczególnie Katowic. Powodem do podjęcia tematu była przede wszystkim wyjątkowość regionu śląskiego na mapie architektonicznej naszego kraju. Ze względu na szeroki zakres merytoryczny przedstawianych zagadnień do minimum ograniczona została prezentacja poszczególnych zabytków i ich omówienie. Bardzo skrótowo potraktowano też analizy stylistyczne i formalne budynków.

Architektura okresu dwudziestolecia międzywojennego na obszarze Górnego Śląska doczekała się już szerszych opracowań naukowych. Najwięcej uwagi poświęcono obiektom powstałym po polskiej stronie granicy, choć w ostatnich latach badania objęły także obszar niemieckiej części Górnego Śląska¹.

1. Podstawowy zarys tej problematyki zawarto w dziele E. Chojeckiej, J. Gorzelika, I. Koziny, B. Szczyпки-Gwiazdy *Sztuka Górnego Śląska od Srebrniowiecza do końca XX wieku*, Katowice 2004. Zob. także: E. Chojecka, *Treści ideowe Muzeum Śląskiego w Katowicach* [w:] *Ziemia Śląska*, t.1, red. L. Szaraniec, Katowice 1993; D. Głazek, *Budynek Muzeum Śląskiego w Katowicach w dwudziestolecu międzywojennym* [w:] *Z dziejów sztuki Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego*, red. E. Chojecka, Katowice 1982; I. Kozina, *Chaos i uporządkowanie. Dylematy architektoniczne na przemysłowym Górnym Śląsku*, Katowice 2005; P. Chmielewska, *Założenie Wisły w okresie dwudziestolecia jako miejscowości lotniskowej* [w:] *Śląskie dzieła mistrzów architektury i sztuki*, red. E. Chojecka, Katowice 1987; H. Surowiak, *Gmach Urzędu Wojewódzkiego i Sejmu Śląskiego w Katowicach oraz jego program ideowy*, „Rocznik Katowicki”, 1983; B. Szczyпка-Gwiazda, *Pomiędzy praktyka i utopią. Trójmiasto Bytom-Zabrze-Gliwice jako przykład koncepcji miasta przemysłowego czasów Republiki Weimarskiej*, Katowice 2003; B. Szczyпка-Gwiazda, *Historia budowy Katedry w Katowicach* [w:] *O sztuce Górnego Śląska i przyległych ziem małopolskich*, red. E. Chojecka, Katowice 1993. Dla badań nad architekturą katowicka fundamentalna pozostaje praca W. Odorowskiego *Architektura Katowic w latach międzywojennych 1922-1939*, Katowice 1994. Niezwykle ważne źródło stanowi także zeszyty miesięcznika „Architektura i Budownictwo” z lat 1932 i 1933 roku, poświęcające dużo miejsca górnośląskiej architekturze modernistycznej (zwłaszcza zeszyt 5 z 1932 r.). Dla architektury z terenu Republiki Weimarskiej ważnym źródłem pozostaje publikacja-katalog *Die Architektur der Weimarer Republik In Oberschlesien. Ein Blick auf unbeachtete Bauwerke – Fotodokumentation*, Oberschlesischer Landesmuseum – Stiftung Haus Oberschlesien-Ratingen-Hoesel 1992

Region ten w okresie dwudziestolecia międzywojennego przeżył (po obu stronach granicy) czas niebywałego rozwoju. Konsekwencje traktatu wersalskiego, plebiscytu i powstań śląskich postawiły region w obliczu zupełnie nowej rzeczywistości politycznej, administracyjnej, ekonomicznej i społecznej. Granice przecięły stare trakty komunikacyjne, podzieliły zakłady przemysłowe, wymusiły ruch ludności, zmieniły uwarunkowania przestrzenne. Nowa mapa polityczna wykreowała nowe ośrodki administracyjne i kulturowe oraz wpłynęła na gwałtowne przemiany niektórych miast.

Oba kraje starały się na nowo zdefiniować swoją tożsamość. Niemalą rolę odegrała w tym architektura. W wypadku Republiki Weimarskiej oznaczało to przede wszystkim wzorce tradycyjne (choć powstawały także budowle nowoczesne), dla młodej Rzeczypospolitej formy niezwykle nowoczesne, funkcjonalistyczne.

Dziedzictwo architektoniczne Górnego Śląska lat międzywojennych

Głównym centrum nowej architektury stały się Katowice. Skala zmian jaka objęła miasto predysponuje je do uznania za jeden z najważniejszych ośrodków modernizmu dwudziestolecia międzywojennego w Polsce. Nowy styl zawładnął wszystkimi rodzajami budowli – od prywatnych willi i luksusowych kamienic poprzez miejskie budownictwo socjalne do okazałych gmachów publicznych. Miasto wzbogaciło się nie tylko o pojedyncze budynki wpisane w kontekst dawnej zabudowy ale i o całe nowoczesne dzielnice. Oczywiście powstająca architektura była różnej wartości – od dzieł wybitnych, po budowle przeciętne.

Początkowo w rozwiązaniach architektonicznych dominował uproszczony, klasycyzujący historyzm (gmach Urzędu Wojewódzkiego i Sejmu Śląskiego oraz budynek dawnego Syndykatu Polskich Hut Żelaza przy ul. Lompy 14). Od ok. 1925 roku przewagę zaczynają mieć rozwiązania awangardo-



1. Budynek Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach, ul. Jagiellońska nr 25, proj. K. Wyczyński, L. Wojtyczko, S. Żeleński, 1923-1929, stan po konserwacji. Fot. Barbara Klajmon, sierpień 2009 r.

wę (dawny Bank Gospodarstwa Krajowego a dziś ING Bank Śląski przy ul. Mickiewicza 3 oraz dawny Dom Oświatowy przy ul. Francuskiej 12), które niebawem zaczynają dominować (dom mieszkalny i gmach Izby Skarbowej „drapacz chmur” o stalowej konstrukcji szkieletowej przy ul. Żwirki i Wigury 15/17, budynek mieszkalno-biurowy PKO przy ul. Zjednoczenia 1 w Chorzowie, kwartał zabudowy mieszkalnej w rejonie ulic T. Kościuszki, M. Curie-Skłodowskiej, J. Rymera, PCK w Katowicach, tzw. dzielnica południowa oraz jedno z ważniejszych dzieł nurtu skrajnie awangardowego – gmach Muzeum Śląskiego projektu Karola Schayera, rozebrany w 1939 roku przez Niemców)². Próbuując w kilku słowach określić cechy tej architektury należy wskazać, że charakteryzowała ją wyrafinowana prostota. Masywne prostopadłościenną bryły ze zredukowanym detalem ożywiały wertykalne, ekspresjonistyczne, kanciaste akcenty narożników lub wprost przeciwnie, obłe, zaokrąglone „okrętowe naroża”. Płaszczyzny ścian przecinały głębokie, proste loggie balkonów lub płaszczyzny przeszklonych werand, ażurowe balustrady wieńczyły bryły. Popularnym rozwiązaniem były także podcięte partery.

Architekturę tę można śmiało nazwać luksusową. Cechowała się bardzo wysokim standardem wykonania. Niezwykle ważne były detale i elementy wykończenia fasad. Elewacje były tynkowane szlachetnymi cyklinowanymi tynkami z dodatkiem barwnych kruszyw i miki, z elementami tynków kamieniarskich i lastryka (ryflowane obramienia okien i pola międzyokienne, pilastry, gzymсы). Często używany był prosty, geometryczny detal kamienny (obramienia, opaski okienne). Dopełnienie stanowiły elementy metalowe – maszty, balustrady i kraty. W rozwiązaniach

wnętrzy domów mieszkalnych dominował funkcjonalizm i geometryczna prostota. Przestrzenie wspólne (halle i klatki schodowe) zyskiwały jednak bardzo bogaty wystrój – kamienne lub lastrykowe posadzki i okładziny ścian, chromowane balustrady, przeszklone fornirowane drzwi wahadłowe itp. Podobne rozwiązania wprowadzano do wnętrza mieszkań. Wiele z tych luksusowych budynków wyposażonych było w instalacje centralnego ogrzewania (zasilane przez lokalne kotłownie węglowe), nowoczesne na owe czasy dźwigi windowe, domofony.

Modernistyczna architektura po drugiej stronie granicy prezentuje nieco inne oblicze. Dominują w niej cechy tzw. rodzimego stylu – tynkowane zwarte bryły, osadzone na ceglanych cokołach, fasady pozbawione detalu, proste, surowe, nakryte wysokimi ceramicznymi dachami. Jest ona prostsza, mniej elegancka. Nie oznacza to jednak, że nie pojawiały się na terenie Republiki Weimarskiej rozwiązania prawdziwie awangardowe. Dwa najważniejsze i najbardziej oryginalne z nich to: kubistyczno-ekspresjonistyczny dawny Dom Tekstylny Weichmanna projektu E. Mendelsohna w Gliwicach³ oraz kościół pw. św. Józefa projektu Dominiukusa Boehma w Zabrze, kubizujący, symboliczny i przesycony mistycyzmem. Pozostałe awangardowe budowle najczęściej łączą prostotę bryły i funkcjonalizm rozwiązań. Elewacje (w przeciwieństwie do architektury powstającej po polskiej stronie granicy) są najczęściej ceramiczne (płytki glazurowane lub klinkier), czasem łączone z kamiennym detalem (budynek dawnego Zakładu Kąpielowego (dzisiaj basenu miejskiego) w Bytomiu projektu C. Schmidta (ul. Parkowa 1), gmach komendy miejskiej policji w Zabrze (ul. 1 Maja 10-12/Ch. De Gaulle'a), a także budynek mieszkalno-usługowy przy Rynku 16 w Bytomiu.

Ochrona architektury międzywojennej i jej aspekty prawne

Konieczność zachowania architektury tego okresu i uznania jej za zabytkową powoli staje się oczywista⁴. Trzeba podkreślić, że niesie to za sobą duże ograniczenie prawa własności i choćby dlatego ochrona powinna być odpowiednio umotywowana i zdefiniowana. Istotnym problemem staje się ustalenie jej formy i granic oraz sprecyzowanie konsekwencji z niej wynikających.

Prawnych narzędzi dostarcza ustawa o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami, która przewiduje cztery formy ochrony zabytków: wpis do rejestru zabytków, uznanie za pomnik historii, utworzenie parku kulturowego, ustalenia ochrony w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego⁵.

3. Szerzej na ten temat piszą: L. Jodliński, *Dom Jedwabiu Weichmanna w Gliwicach. Nieznane dzieło Ericha Mendelsohna*, Gliwice 1994; B. Szczypka-Gwiazda, *Między praktyką a...*, op.cit.

4. Zgodnie z zapisem art. 3 ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami z dnia 23 lipca 2003 r. Dz. U. Nr 99, poz. 1568 z późn. zm. zabytek to nieruchomości lub rzecz ruchoma, ich części lub zespoły będące dziełami człowieka lub związane z jego działalnością i stanowiące świadectwo minionej epoki bądź zdarzenia, których zachowanie leży w interesie społecznym ze względu na posiadaną wartość historyczną, artystyczną lub naukową.

5. Art. 7 ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami. Najnowszy rządowy projekt zmiany ustawy, (będący obecnie przedmiotem uzgodnień i dyskusji sejmowych) zakłada, że formą ochrony mają być także: ustalenia ochrony w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego

2. Podsumowanie głównych osiągnięć architektury katowickiej za: W. Odrowski, op.cit., s. 201 oraz D. Głazek *Architektura międzywojenna w Katowicach. Historyzm? Nowoczesność?* [w:] *Architektura modernistyczna Katowic i innych miast polskiego i czeskiego Śląska*, Katowice 2002, s. 11-22.

Istotne jest pytanie czyim zadaniem jest ochrona zabytków, rozumiana jako zapewnienie administracyjnych i prawnych norm umożliwiających przetrwanie zabytku we właściwym stanie (bieżąca opieka, prowadzenie prac remontowych, zapewnienie dobrego stanu technicznego jest obowiązkiem właściciela).

Lektura ustawy o ochronie zabytków nie pozostawia żadnych wątpliwości, że wszystkie jej przepisy umożliwiające administracyjną ingerencję i nadzór nad zabytkami (tj. wydawanie pozwoleń, nakazów, przeprowadzanie kontroli) przez specjalnie powołane do tego służby – urzędy ochrony zabytków, ograniczają się do dwóch pierwszych form prawnej ochrony zabytku: wpisu do rejestru zabytków i uznania za pomnik historii.

Ustawodawca precyzuje także, że ochronę zabytków i opiekę nad zabytkami uwzględnia się przy sporządzaniu planów zagospodarowania, strategii rozwoju studiów uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego, miejscowych planach zagospodarowania przestrzennego⁶. Tym samym organami odpowiedzialnymi za zapewnienie administracyjnej ochrony zabytków stają się samorządy. Uznanie ochrony zabytków za zadania własne samorządów znalazło także odzwierciedlenie w stosownych ustawach samorządowych. W takim kontekście zrozumiały stał się fakt ograniczenia restrykcyjnych zapisów ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami do najwyższej formy prawnej ochrony tj. wpisu do rejestru oraz uznania za pomnik historii i „przerzucenie” zagadnień dotyczących ochrony pozostałych zabytków do innych przepisów prawnych – ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym i prawa budowlanego.

Wydaje się, że podstawową formą ochrony winny być regulacje zawarte w miejscowych planach zagospodarowania przestrzennego. Przede wszystkim dlatego, że prawo lokalne jakim jest plan winno indywidualnie odnosić się do konkretnych potrzeb, uwzględniać lokalne uwarunkowania, chronić miejscowy krajobraz. Niestety, brak wyraźnego przymusu tworzenia planów sprawia, że większość gmin nie posiada ich wcale lub jedynie niewielkie ich fragmenty są objęte tymi regulacjami.

Dobry plan powinien obowiązkowo zawierać zasady ochrony dziedzictwa kulturowego i zabytków oraz dóbr kultury współczesnej, określać obiekty i tereny chronione, ustalać zakazy, nakazy, dopuszczenia i ograniczenia w zagospodarowaniu terenu⁷. W tym

albo w decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego, decyzji o warunkach zabudowy, decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej lub decyzji o ustaleniu lokalizacji linii kolejowej.” Pomnik historii ma nadal przede wszystkim znaczenie prestiżowe, mogą zostać za niego uznane, „dzieła architektury i budownictwa lub zespoły tych dzieł o wspólnych cechach stylistycznych, użytkowych lub konstrukcyjnych, które prezentują wybitne walory architektoniczne, stanowią przykład nowatorskich bądź unikatowych rozwiązań budowlanych i inżynierskich, są jednorodne stylistycznie lub o czytelnych i zharmonizowanych ze sobą nawarstwieniach, zawierają wybitny artystycznie wystrój i elementy wyposażenia związane historycznie z obiektem;” (informacja opublikowana na stronach internetowych Krajowego Ośrodka Badań i Dokumentacji Zabytków www.kobidz.pl). Należy podkreślić, że rygory prawne są takie same jak dla zabytków wpisanych do rejestru zabytków.

6. Art. 18 cytowanej ustawy.

7. Art. 15. ust. 2, pkt. 4 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz Rozporządzenie Ministra Infrastruktury z dnia 26 sierpnia 2003 r. w sprawie wymaganego zakresu projektu miejscowego planu zago-



2. Budynek d. Towarzystwa Oświatowego w Katowicach, ul. Francuska 12, proj. S. Tabeński, 1928 r., stan po konserwacji. Fot. B. Klajmon, sierpień 2009 r.

także te, które gwarantują zachowanie istotnych elementów zabytkowej architektury. I tutaj zaczynają się problemy.

W wypadku architektury modernistycznej o jej niepowtarzalnym charakterze decydują często detale – jakość i faktura tynku, głębokość wnęk okiennych, wygląd i materiał balustrad balkonów, detale w postaci metalowych masztów, kamiennych parapetów i obramień, zaokrąglone okna itp. Niezwykle trudne jest przeniesienie wymogu zachowania tych detali na zapisy planu. Poza tym, zgodnie z obecnym prawem duża część prac, która może istotnie wpłynąć na charakter zabudowy nie wymaga żadnych uzgodnień z administracją budowlaną i konserwatorem zabytków – np. likwidacja wspomnianego masztu, czy naprawa balustrady balkonu skutkująca całkowitą zmianą jej formy. Uzgodnieniom z konserwatorem zabytków podlegają jedynie prace wymagające pozwoleń na budowę, pozostałe wymagają jedynie zgłoszenia właściwemu organowi administracji budowlanej, który sam decyduje czy planowane prace są zgodne z zapisami planu i czy nie przyczynia się do pogorszenia stanu zabytku.⁸

Ochrona poprzez zapisy miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego jest narzędziem funkcjonującym dobrze jedynie w wypadku świadomo-

spodarowania przestrzennego (Dz. U. Nr 164, poz. 1587, par. 4, ust. 4).

8. Art. 39, ust. 3 ustawy Prawo budowlane.

mej i aktywnej współpracy z administracją oraz nadzorem budowlanym. Do nich bowiem zależy praktyczny nadzór nad wprowadzeniem w życie większości zapisów planu miejscowego. Na marginesie należy zauważyć, że planowane zmiany prawa budowlanego mogą znieść możliwość ochrony zabytków w planach miejscowych poprzez rezygnację z wymogu uzyskania pozwolenia na budowę.

Indywidualny wpis do rejestru zabytków, najbardziej restrykcyjny, umożliwia ingerencję konserwatora zabytków praktycznie w każdy element obiektu. Jednakże trzeba pamiętać, zabytek wpisany do rejestru winien naprawdę wyróżniać się wartością historyczną, artystyczną lub naukową, wyjątkowością na tle innych podobnych dzieł. Nawet jeżeli założymy, że wyboru dokonano po jego dokładnym przebadaniu, po właściwej analizie jego wartości, pozostanie wiele wątpliwości. Dzieła modernistyczne to często utwory „całościowe”, zaprojektowane od bryły i elewacji, po wystrój wnętrza obejmujący zarówno przestrzenie publiczne jak i wnętrza prywatne, łącznie z detalami łazienek, kuchni, pokoi mieszkalnych takimi jak posadzki, stolarka wewnętrzna, osłony kaloryferów (i same kaloryfery), karnisze, kafle itp. Jak daleko winna sięgać restrykcyjna ochrona? W wypadku budowli użyteczności publicznej dość jednomyślnie zgadzamy się, że ochronie powinny podlegać także elementy wystroju wnętrz. W kamienicach mieszkalnych większych dylematów nie budzi wystrój klatek schodowych.

3. Budynek d. Towarzystwa Oświatowego, Katowice, ul. Francuska 12, elementy lastrikowe po konserwacji



Czy jednak słuszne i możliwe do wyegzekwowania jest obejmowanie ochroną np. wnętrz mieszkań, wszystkich elementów infrastruktury technicznej, wystroju sanitariatów i łazienek? Wszak obiekty te nadal pełnią swoje użytkowe funkcje, „żyją” w zmieniających się warunkach. Wydaje się słusznym postulatem by w decyzji o wpisie do rejestru zabytków precyzować jakie elementy podlegają ochronie i dokonywać selektywnych wyborów. Niestety ciężar decyzji spoczywa na konserwatorze zabytków.

Rozstrzygnięcie jest szczególnie trudne w sytuacjach gdy mamy do czynienia z ogromnym nagromadzeniem, z kompleksami dobrej lub wybitnej architektury (np. tzw. dzielnica południowa Katowic i kwartały północne miasta). W zasadzie każdy budynek kwalifikowałby się do objęcia ochroną indywidualną.

Praktyka ochrony

Najczęstszym rozwiązaniem jest wpisanie do rejestru zabytków układów zabudowy. Pozwala ono narzucić rygorystyczne zasady bryły i (najczęściej) elewacji budynków, ogranicza jednak uprawnienia konserwatorów do ingerencji we wnętrza poszczególnych zabytków. Jest jednak możliwe wyłącznie w wypadku kompleksów zabudowy, tworzących zwarte, jednolite i czytelne układy urbanistyczne. Niestety nie jest to rozwiązanie doskonałe, prócz wymienionych mankamentów wspomnieć należy, że samo pojęcie układu urbanistycznego nie jest precyzyjne i otwiera możliwości niekończących się dyskusji czy np. układ urbanistyczny to sieć ulic i ukształtowanie kwartałów zabudowy (rozplanowanie i gabaryty budynków) czy też całość zabudowy z wszystkimi jej elementami mającymi wpływ na wygląd układu – elewacjami, dachami, itp. Kluczowe wydaje się jednak zrozumienie, że wszystkiego nie da się objąć administracyjnymi rygorami ochrony. Miasta muszą się rozwijać, nie mogą stać się skansenami, zabytki by przetrwać muszą być użytkowane. Warto wspomnieć o tym, że wartością jest także utrzymanie pierwotnej funkcji. Jest to niestety okupione wprowadzeniem zmian i modernizacjami, a co za tym idzie wymianą części substancji⁹.

W europejskiej myśli konserwatorskiej niezwykle ważnym kryterium jest autentyczność obiektu – materiału i struktury. Konserwacja zabytków ma służyć ich przetrwaniu w możliwie dobrej kondycji technicznej i niezmiennym stanie. Żadna rekonstrukcja nie może zastąpić oryginału. Jednakże, o czym słusznie pisze M. Sołtysik i cytujący ją M. Witwicki: „Trwałość materiałowa i konstrukcyjna każdego przedmiotu jest czasowo mocno ograniczona. Po przekroczeniu tej granicy substancję materialną trzeba konserwować, wymieniać lub odnawiać (...)”¹⁰. Oczywiście ideałem jest zachowanie tych samych lub zbliżonych technologii, wierne powtórzenie oryginału. W wypadku opisy-

9. Szerzej o problemach kryteriów oceny zabytków: M. Witwicki, *Kryteria oceny wartości zabytkowej obiektów architektury jako podstawa wpisu do rejestru zabytków*, „Ochrona Zabytków” 2007, nr 1, s. 77.

10. M. Sołtysik, *Autentyzm miasta zachowanego i autentyzm miasta odbudowanego* [w:] *Tożsamość miasta odbudowanego. Autentyzm-Integralność-Kontynuacja*, Gdańsk 2001, cytat za M. Witwicki, op. cit., s. 82, tamże omówienie problematyki autentyzmu.



4. Budynek d. Syndykatu Polskich Hut Żelaza, ul. Lompy 14 w Katowicach, proj. T. Michejda, L. Sikorski, 1928 r. Stan po konserwacji, wymiana tynków na tynki podobne lecz wykonane we współczesnej technologii. Fot. B. Klajmon, sierpień 2009 r.

wanych obiektów modernistycznych nie jest to wcale łatwe. Jak już wspomniano, architekturę 20-lecia międzywojennego na Górnym Śląsku cechował wysoki standard wykończenia, a o jej charakterze decydowały nierzadko materiały wykończeniowe i detale rozwiązań: cyklinowane tynki szlachetne z domieszką kruszyw i miki, lastrykowe cokoły i portale, wielkie przeszklenia okien i werand, nierzadko o łukowej formie, balustrady schodów z chromowanej stali, drzwi do mieszkań obłożone mozaikowymi fornirami.

Obecnie zabytki te zaczynają wymagać remontów. Są one spowodowane naturalnym zużyciem (najbardziej dotyczy to tynków i okładzin ceramicznych oraz infrastruktury technicznej) oraz koniecznością dostosowania do nowych norm i warunków.

Jak zawsze podstawowe pytanie brzmi jaki zakres zmian może zostać dopuszczony, na ile może zostać przeobrażona oryginalna substancja, gdzie leży granica kompromisu w wypadku konieczności dostosowywania użytkowanych przecież obiektów do współczesnych norm i wymogów. Czy najistotniejszy będzie charakter zabudowy, wrażenie estetyczne czy zachowanie lub odtworzenie oryginalnej substancji. Katalog problemów jest ogromny. Poniżej przedstawię tylko kilka najważniejszych.

Elewacje

W górnośląskiej architekturze modernistycznej wygląd i wyprawa elewacji ma ogromne znaczenie. Nowoczesne budowle pokrywały barwne tynki (w kolorach od amarantu, poprzez róże i odcienie cynamonu, beże, zielenie, szarości po głębokie tony antracytu i grafitu, barwione w masie naturalnymi barwinkami

lub poprzez dodanie kruszyw). Były to wyprawy mineralne z dodatkiem kruszyw i miki, przygotowywane na placu budowy. Kładzione w grubych, kilkucentymetrowych warstwach, gładzone, płukane i cyklinowane lub opracowywane w celu uzyskania ryflowanej faktury. Kontrastowały z nimi płaszczyzny tynków o składzie zbliżonym do lastryka, kładzionych „z ręki”, na budowie¹¹. Obecnie praktycznie zanikła umiejętność ich kładzenia. Trudne do odtworzenia są dokładne proporcje składników. Konieczność indywidualnego przygotowania tynków dla danego obiektu na budowie (finalnie mogąca skutkować przebarwieniami i niejednolitym kolorem na płaszczyźnie elewacji) jest dla większości współczesnych ekip budowlanych (a także konserwatorskich) niewykonalna. Idealnym rozwiązaniem byłoby umycie i zaimpregnowanie tynków, możliwe jedynie przy ich dobrej przyczepności (konserwacja zrealizowana z sukcesem w modernistycznym budynku przy ul. Powstańców Śląskich 30, zbudowanym w drugim dziesięcioleciu XX w. – nie były to jednak tynki z lat 20. tego wieku). Niestety w większości wypadków dotyczących zabudowy funkcjonalistycznej tynki w znacznym procencie utraciły przyczepność do podłoża¹². Pozostaje zatem wymiana tynków. Problemem jest jej zakres. W wielu wypadkach konieczne

11. Zazwyczaj były to tynki składające się z warstwy narzutowej (od 7 do 20 mm grubości) wykonanej z mocnej zaprawy cementowo-wapiennej, z przewagą cementu, na bazie piasku płukanego. Warstwa fakturowa również cementowo-wapienna, często na bazie białego cementu z dodatkiem kruszyw o uziarnieniu od 2 do 4 mm, z występującymi ziarnami do 8 mm osiągała grubość do ok. 20 mm.

12. Dotyczy to większości obiektów z tego okresu. Dotychczas nie prowadzono badań określających przyczyny stanu zachowania tynków. Być może jest to spowodowane znacznym udziałem kruszywa, grubością wypraw oraz wpływem eksploatacji górniczej.

uzupełnienia nie przekraczają 50% powierzchni. Pomimo w miarę poprawnego przeprowadzenia zabiegów konserwatorskich, wykonanie estetycznych uzupełnień zbliżonych do odczyszczonych oryginalnych tynków jest prawie niewykonalne (oryginalne elewacje były jednorodne pod względem materiału i faktury). Brak detalu w postaci gzymsów i podziałów pionowych utrudnia ukrycie współczesnych ingerencji. Niezadawalające rezultaty dały próby podklejenia oryginalnych wypraw iniekcjami żywicznymi (np. konserwacja elewacji budynku przy ul. Francuskiej 12). Występowały trudności z połączeniem starej i nowej wyprawy, nawilżenie w procesie tynkowania starych tynków powodowało ich dodatkową destrukcję, zachodziła także konieczność wyrównania powierzchni elewacji, pociągająca znaczne pogrubienie tynku¹³. Pojawiła się potrzeba scalenia kolorystycznego. W części przypadków zabieg ten kończył się pokryciem elewacji farbą, niekiedy laserunkową, uwidaczniającą dawną fakturę (np. gmach Urzędu Sejmu Śląskiego i Urzędu Wojewódzkiego), w większości jednak zwykłą powłoką malarską niweczącą oryginalny wygląd tynku. Pozytywnym aspektem tego rozwiązania jest jednak pozostawienie oryginalnej starej substancji i przywrócenie kolorystyki zbliżonej do pierwotnej.

Powodzeniem w sensie technicznym zostały uwieńczone próby konserwacji elementów wykonanych z tynków lastrykowych. W wielu wypadkach jest możliwe ich wzmocnienie i uzupełnienie. Wiele do życzenia pozostawia efekt estetyczny – bez scalenia kolorystycznego, niszczącego efekt lastryka, widoczne są wyraźne przeżyłowania i kity.

Wszystko to skłania do podejmowania decyzji o całkowitej wymianie tynków, zwłaszcza mając na uwadze pierwotną estetykę tych purystycznych budowli. Ponieważ jednak dokładna rekonstrukcja wypraw z okresu 20-lecia międzywojennego jest mało osiągalna, powszechnie staje się poszukiwanie współczesnych materiałów naśladowujących oryginalne wyprawy. Katowickie doświadczenia w tych działaniach sięgają już ok. 20 lat. Obejmują realizacje bazujące na różnorodnych rozwiązaniach technologicznych. Stosowane są: tradycyjne tynki barwione w masie, mieszane na budowie i zacierane na gładko (ul. Ks. J. Poniatowskiego 19)¹⁴, gotowe mieszanki tynków szlachetnych (tzw. terabona) z indywidualnymi domieszkami miki (ul. Kościuszki 50) i fakturą opracowaną w sposób przypominający regularny drobny nakrop, współczesne gotowe tynki mineralne, strukturalne (struktura pełna, drobnoziarnista z domieszką miki) produkowane przez koncerny budowlane, specjalizujące się w produktach do konserwacji zabytków (np. kościół Garnizonowy przy ul. M. Curie-Skłodowskiej 20, obiekt przy ul. Lompy 14, ul. A. Mickiewicza 3, ul. F. Żwirki i S. Wigury 17). Osiągany efekt estetyczny zbliża nas do pierwotnego wyglądu

13. *Projekt remontu wraz z kolorystyką dotyczący zabytkowego budynku byłej Biblioteki Śląskiej w Katowicach przy ul. Francuskiej 12*, oprac. Janusz Kotula, Biuro Projektowe, Bytom 2000 r. (maszynopis w archiwum ŚWKZ w Katowicach); *Opinia Techniczna dotycząca jakości tynku elewacji wraz z technologią naprawy*, oprac. Zbigniew Kusior, Chorzów 2005 r. (maszynopis w archiwum ŚWKZ).

14. Niestety efekt końcowy zbliżony był do wyprawy „historycznej” z widocznym śladem zatarcia (plusem było przywrócenie pierwotnej kolorystyki).

historycznej architektury, znika jednak bezpowrotnie część autentycznej substancji. W roku 2009 r. rozpoczęto pierwszą próbę rekonstrukcji starych tynków, tradycyjnymi metodami na elewacji budynku przy ul. Zjednoczenia 1 w Chorzowie. Po blisko miesiącu prób wydaje się, że znaleziono odpowiednie proporcje wypraw i przećwiczo technologii kładzenia lastryka „z ręki” na powierzchni pionowej. Naprawdę jednak efekt będzie można ocenić w następnym roku.

Opisane problemy skłaniają wielu inwestorów do poszukiwania zastępczego rozwiązania – ich zdaniem idealnego – jakim jest docieplenie elewacji. Rozwiązuje to problem tynku. Na styropianie lub wełnie mineralnej kładziona jest cienkowarstwowa wyprawa mineralna, możliwa do płózenia przez współczesne ekipy budowlane. Pozwala to na osiągnięcie estetyki zbliżonej do międzywojennej, tym bardziej, że dostępne są już produkty z domieszką miki. Jest to jednak całkowite zaprzeczenie prawdy materiałowej. W wielu wypadkach powoduje także zmianę proporcji elewacji, poprzez pogłębienie wnęk okiennych, spłylenie logii, zmianę subtelną krzywizn fasad itp.¹⁵. Rozwiązanie to jest całkowicie niedopuszczalne w wypadku architektury tynkowej powstającej po dawnej niemieckiej stronie granicy. Architektura ta była prosta, tynkowana gruboziarnistym, ciężkim tynkiem, z oknami usytuowanymi faktycznie w licu ściany, z dachami nie posiadającymi okapów na elewacjach szczytowych. Docieplenie, połączone często z wymianą okien i uproszczeniem ich podziałów sprawia, że budowle tracą wszystkie cechy stylowe. Na marginesie rozważań konserwatorsko-estetycznych trzeba nadmienić, że masowe termomodernizacje są spowodowane także możliwością uzyskania środków finansowych na remonty elewacji. Natomiast nadal brakuje wsparcia na remonty konserwatorskie.

Konserwacja okładzin ceramicznych i kamiennych

Elewacje pokryte okładzinami ceramicznymi (klinkier, ceramika glazurowana) są częściej spotykane w dawnej nieniemieckiej części Górnego Śląska. Z punktu widzenia doktryny konserwatorskiej problem jest podobny – groźba utraty oryginalnej substancji. W wypadku dobrej przyczepności okładziny wystarcza oczywiście jej odczyszczenie, w wypadku złego stanu zachowania konieczna jest wymiana. Najczęściej 100% gdyż odzyskanie skuwanych płytek jest w praktyce prawie niemożliwe. Problemem jest dobór nowego materiału, dziś bowiem nie są powszechnie produkowane ani okładziny klinkierowe ani ceramiczne podobne do ówczesnych. Często wymagają indywidualnych zamówień i rozwiązań. Jest to jednak przede wszystkim problem środków. Dotychczasowe realizacje pozwalają postawić tezę, że tego typu remonty można jednak prowadzić bez większej szkody dla integralności zabytku (ul. Parkowa 2 w Bytomiu, pl. Sejmu Śląskiego 1 w Katowicach)¹⁶.

15. Wydaje się jednak, że bez większej szkody dla obiektów można dopuścić docieplenia elewacji mało eksponowanych. Rozwiązania takie zastosowano na opisywanym już budynku przy ul. Zjednoczenia 1 w Chorzowie czy budynku dawnego kasyna oficerskiego, dziś siedziby ASP w Katowicach.

16. W tym ostatnim budynku wprowadzono także ocieplenie elewacji.



5. Budynek d. gmachu Urzędów Niezespólonych w Katowicach, pl. Sejmu Śląskiego, proj. W. Klębkowski 1935-36 r. Stan po remoncie, docieplenie z wymianą okładziny kamiennej. Fot. B. Klajmon, sierpień 2009 r.

Przeszklenia, detale architektoniczne i wyposażenie wnętrza

Okna budynków modernistycznych stanowią niezwykle ważny element elewacji. Stolarka jest prosta z pionowymi podziałami o bardzo współczesnych formach. Na pozór wymiana okien na współczesne nie powinna budzić zastrzeżeń. Jednakże nowoczesne okna zespolone są masywniejsze, mają płaskie profile. Zmieniają subtelne proporcje elewacji. Jest to szczególnie rażące w wypadku pojedynczych wymian okien oraz w wypadku przeszkleń loggi balkonowych. Dawne ogrody zimowe miały ramy stalowe lub drewniane i pojedyncze przeszklenia. Dzisiejsi inwestorzy redukując starty ciepła wymieniają je na okna zespolone o innych, masywniejszych podziałach. Drogie i trudno osiągalne okna o wygiętych łukowo płaszczynach szkła (stosowane na obłych narożnikach) zastępowane są przez okna proste, co zmienia bryłę budowli.

Problemem konserwatorskim jest też ochrona detali architektonicznych. Trzeba pamiętać, że ich zachowanie stanowi często o charakterze obiektu. Remonty elewacji są nieraz jedyną okazją do przywrócenia balustrad, masztów itp. Niestety często brak odpowiedniego przygotowania projektu, w tym analizy materiałów archiwalnych powoduje, że działania takie nie są prowadzone. Co gorsze, zauważalny jest nacisk inwestorów na likwidację niepotrzebnych, skorodowanych elementów wystroju.

W wypadku budynków użyteczności publicznej w większości wypadków (przynajmniej w pomieszcze-

niach reprezentacyjnych) jest przeprowadzana konserwacja wystroju i wyposażenia wnętrza. Zdarza się jednak, że chromowane detale zamiast konserwacji ulegają wymianie na elementy ze stali.

Do rzadkości należy zaliczyć wracanie do pierwotnych kolorystyk klatek schodowych w budynkach mieszkalnych. W budynkach pełniących swoje funkcje do dzisiaj staje się konieczne ich dostosowanie do nowych norm i wymagań technicznych. Trudne lub niemożliwe do zachowania są elementy infrastruktury technicznej np. chromowane kaloryfery, wyłączniki, domofony itp. Systemowe zachowanie wyposażenia wnętrza mieszkań (łazienki, osłony kaloryferów, obramienia karniszy itp.) wydaje się niemożliwe.

Konkluzje

Referat jedynie sygnalizuje problemy związane z ochroną i konserwacją architektury 20-lecia międzywojennego. Zdaniem autorki konieczna jest szeroka dyskusja zarówno nad granicami ochrony prawnej jak i nad metodami konserwacji.

Kontrowersje budzą przede wszystkim zasady ochrony dużych zespołów zabudowy mieszkaniowej. Stosunkowo młody wiek budowli powoduje, że ciągle pełnią one swoje pierwotne funkcje. Ten fakt sam w sobie stanowi dużą wartość, a podejście bardzo rygorystyczne zmienia obiekt żyjący w niechciany skansen. Palącym pytaniem jest na ile nasze ingerencje zmieniają nieodwracalnie opisywane zabytki. Czy podejmowane przy nich działania to jeszcze konserwacja? Czy ważniejsze jest doktrynalne podejście

i uporczywa ochrona oryginalnej substancji czy też przywrócenie wartości estetycznej, wizerunku, wrażenia jakie wywierała ta architektura stosując metody współczesne, zmieniając materiały wykończeniowe i wprowadzając nowoczesne rozwiązania? Autorka ma nadzieję, że przedstawiony materiał stanie się przyczynkiem do szerszych rozważań na ten temat.



6. Budynek mieszkalny Al. W. Korfantego 60 w Katowicach, proj. K. Schayer, 1937 r. Stan po remoncie – docieplenie elewacji z zastosowaniem tynków cienkowarstwowych. Fot. B. Klajmon, sierpień 2009 r.